

Wojna BS-ów

• TOMASZ BORKOWSKI

NIE USTAJE SPÓR
W BANKOWOŚCI SPÓŁDZIELCZEJ.
CHOĆ NIE SŁYCHAĆ O ŻADNYCH
SPEKTAKULARNYCH
ROZSTRZYgniĘCIACH
WŁAŚCIWYCH ORGANÓW,
POMIĘDZY STRONAMI WCIAŻ
TRWA WOJNA

Zaczął się od tego, że kilku członków Zarządu Krajowego Związku Bankowości Spółdzielczej złożyło w 2005 roku rezygnację z mandatów. Jak uzasadniał jeden z nich, Mirosław Potulski, prezes Powiślańskiego Banku Spółdzielczego w Kwidzynie, zrobili to w akcie protestu, nie mogąc spowodować w zgodny z prawem sposób reakcji zarządu „na stwierdzone nieprawidłowości i naganne postępowanie prezesa zarządu”. Wśród zarzutów znalazło się doprowadzenie do wielomilionowych roszczeń spółki EuroCompSystem z tytułu umowy zawartej z KZBS. Ustupający członkowie zarządu złożyli do prokuratury zawiadomienie, związane z podwójną dokumentacją umowy w sprawie szkolenia pracowników banków spółdzielczych oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Część dokumentów podpisało dwóch członków zarządu, część tylko prezes, Eugeniusz Laszkiewicz, natomiast zachodziła między nimi duża różnica w zakresie ceny. Mirosław Potulski wskazał też na brak uchwały zarządu KZBS pozwalającej przewodniczącemu i członkowi zarządu zawarcie umów z ECS oraz ARiMR, a także brak opinii prawnej na temat tej umowy. Potulski chciał również sporządzenia ekspertyzy, czy przewodniczący związku miał prawo zabezpieczyć majątkiem KZBS kredyt osoby trzeciej, czyli spółki ECS, by po skonsumowaniu tego zabezpieczenia przez kredytujący bank powetować tę stratę związkowi z własnej kieszeni, a następnie wypłacić sobie z powrotem pieniądze w wyższej kwocie, w oparciu o wydane przez siebie polecenie. Większość człon-

ków zarządu związku nie zgodziła się na postulat Potulskiego. Ten zaś podnosił coraz to nowe wątpliwości co do prawidłowości rozliczeń finansowych w KZBS i ostatecznie odmówił podpisania sprawozdania finansowego za rok 2004, jako niezrzetelnego.

KTO JEST CIEKAWY?

Sprawą zajęła się Prokuratura Okręgowa Warszawa Mokotów.

– Doniesienie do prokuratury złożyli byli członkowie zarządu KZBS, sprawę badały też organy skarbowe, ale słyszałem że postępowanie utknęło – powiedział „Gazecie Bankowej” Jerzy Krajewski, dyrektor Instytutu Bankowości Spółdzielczej, od dawna krytykujący działania prezesa Laszkiewicza. – Druga sprawa to sfalszowanie statutu KZBS. O ile pamiętam, chodziło o to, że do rejestru sądowego miał zostać złożony inny tekst statutu niż ten uchwalony na walnym zgromadzeniu KZBS. W tekście złożonym do sądu rejestrowego, uprawnienia prezesa były inne, miał większe uprawnienia w zaciąganiu zobowiązań w imieniu związku. Prezes Laszkiewicz twierdzi jednak, że na to nie ma żadnych dokumentów. Eugeniusz Laszkiewicz ma zresztą duże poparcie w KZBS i wszystkie walne zgromadzenia przebiegają po jego myśli.

Nieprawidłowościami w KZBS zajęła się prasa. „Rzeczpospolita” i „Puls Biznesu” pisały o wykrytych przez biegłego rewidenta błędach w sprawozdaniach, niejasnościach w sposobie naliczania składek, brakach w dokumentach, przekraczaniu przez prezesa uprawnień podczas podejmowania decyzji finansowych – zawieraniu umów o wartości wyższej niż zezwalał statut – czy o sfalszowaniu protokołu z walnego zgromadzenia związku. Miało ono polegać na bezprawnym dopisaniu uchwały o górnej granicy zadłużenia oraz zmianach w statucie, przekazujących prezesowi dotychczasowe uprawnienia zarządu dotyczące decyzji majątkowych.

Sprawą zainteresowała się również poseł Teresa Ceglecka-Zielonka z PiS. Złożyła ona w maju 2006 roku interpelację w sprawie podejrzeń o nieprawidłowo-



ści finansowe i prawne w funkcjonowaniu KZBS. Pytała w niej m.in. o działania wyjaśniająco-kontrolne organów państwowych w tej kwestii oraz o ustalenia wynikające z tych działań. Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowiedzi na interpelację udzielił prokurator generalny. Przyznał on, że w toku postępowania, w oparciu o zeznania świadków ustalono, iż nastąpiło sporządzenie podwójnej dokumentacji w związku z umową dotyczącą szkolenia. Prokurator generalny przyznał też, że istnieje podejrzenie sfalszowania statutu KZBS oraz uchwał, umożliwiających prezesowi zarządu samodzielne podejmowanie decyzji majątkowych w znacznie poszerzonym zakresie, co miało prawdopodobnie narazić związek na szkodę w wysokości 2,6 mln złotych. W KZBS służby skarbowe przeprowadziły też dwie kontrole podatkowe. Pierwsza nie wskazała nieprawidłowości, druga zakończyła się „określeniem zobowiązania podatkowego z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych”.

BRAK KOMPETENCJI?

– Z tego co wiem, w prokuraturze sprawa jest zawieszona, ze względu na długotrwałość badania prawidłowości podpisu na umowie z firmą, która zawierała umowę z KZBS – stwierdził w rozmowie z „Gazetą Bankową” Mirosław Potulski. – Spór KZBS z EuroCompSystem miał być, dla szybkości, rozstrzygnięty przez sąd arbitrażowy w Warszawie, trwa to już dwa lata, ale jaki jest los tej sprawy – nie mam pojęcia. Ten proces nie może się zakończyć, nie wiadomo dlaczego. Kwota roszczenia EuroCompSystem wobec KZBS jest oszałamiająca, w tej chwili 2,6 mln złotych, a prokurator z tym

zwleka, czekając na rozstrzygnięcie, naszym zdaniem bezzasadnie. Zadawaliśmy pytania, czym spowodowany jest ten rażący brak skuteczności prokuratury, co robi nadzór prokuratorski, czy rozważane jest przeniesienie sprawy do prokuratury nadrzędnej. Obecnie we troje – ja, Lucjan Strzała i Czesława Kosturek składamy zażalenie na to, co dzieje się w prokuraturze Mokotów. Postanowienie prokuratury z 26 stycznia 2007 r. nie rozstrzyga bowiem merytorycznie naszego wniosku. Skarżyłem między innymi zawieszenie postępowania. Dotąd uznawano nas za stronę, a na tym etapie przestano, ponieważ nie jesteśmy członkami zarządu – tymczasem w akcie desperacji złożyliśmy przeciwko swoje członkostwo, nie godząc się na to co się dzieje! Prokuratura twierdzi, że pokrzywdzonym jest zarząd KZBS i to on – czyli osoby uwikłane w te sprawy – powinien skarżyć. To paranoja – rezygnując z zasiadania w zarządzie, nie możemy być stroną, czyli powinniśmy nadal tkwić w zarządzie i ponosić odpowiedzialność za jego działania. A o to właśnie chodziło, że prezes myli role – wydaje mi się, że to on sam jest zarządem. Decyzje Laszkiewiczza obciążały także mnie, jako członka zarządu, ja po prostu walczyłem o własną skórę. Z jego kwalifikacjami nie powierzyłbym Laszkiewiczowi kioskowi Ruchu, a on się brał za międzynarodowe organizacje (Eugeniusz Laszkiewicz był również prezesem Cooperative Banking Association, reprezentującej banki spółdzielcze na świecie – red.). Nawet nie do końca doszukuję się u niego jakiejś premedytacji – to jest po prostu brak profesjonalizmu, który prowadzi do nadużyć. Podajemy nazwiska osób, które wciąż są w zarządzie i które naszym zdaniem brały udział w tych nieprawidłowościach.

Niestety, do zamknięcia numeru nie udało nam się uzyskać z prokuratury informacji na temat stanu sprawy.

WENDETTA?

Sam Eugeniusz Laszkiewicz widzi jednak inną przyczynę tego sporu. Zapewnia też, że nie obawia się o wynik żadnych postępowań w swojej sprawie.

– Nie można tego nazwać inaczej niż wendettą czy prywatą – powiedział „Gazecie Bankowej”. – Jerzy Krajewski pracował w KZBS i został stamtąd zwolnio-

ny, a Mirosław Potulski nie otrzymał absolutorium za swoją – zresztą bardzo krótką – działalność w związku. Dwa lata temu złożono zawiadomienia do prokuratury, która prowadziła żmudne dochodzenie, niczego nie potwierdzając, podobnie jak wszystkie kontrole finansowo-skarbowe. Te postępowania już się zakończyły. Ponieważ nie jest zakończona rozprawa z EuroCompSystem, prokuratura musiała zawiesić postępowanie. Gdyby jednak cokolwiek w tym było, to już byśmy dziś ze sobą nie rozmawiali. Przesłuchano około stu świadków i gdyby cokolwiek zostało potwierdzone, to już postawiono by komuś zarzut, a nigdy tego nie uczyniono, postępowanie było prowadzone „w sprawie”, a nie „przeciwko”. Nic się nie potwierdziło, były to zarzuty dęte, spreparowane. Natomiast z ECS trwa spór, czy umowa zawierała taką czy inną stawkę. Zostanie on rozstrzygnięty przez sąd. Ostatnio analiza grafologiczna potwierdziła autentyczność przedstawionych przez nas dokumentów i przypuszczam, że niebawem sprawa będzie miała dla nas pozytywny finał. Kto mógł, ten sprawę badał i dziś nie ma już chyba żadnych wątpliwości, kto ma rację.

KTO DORADZI?

Czy wątpliwości miało Ministerstwo Finansów? Gdy we wrześniu ubiegłego roku tworzyło Radę Rozwoju Rynku Finansowego, nie zaproszono do udziału w niej prezesa KZBS. W to miejsce powołano natomiast Pawła Siano, prezesa Banku Polskiej Spółdzielczości (w chwili gdy zamykamy to wydanie „Gazety Bankowej” zawieszono jednak w obowiązkach). Zdaniem Jerzego Krajewskiego z IBS była to decyzja słuszna, ze względu na ciążące nad wiarogodnością obecnego zarządu KZBS zastrzeżenia. Przedstawiciele związku są jednak zdania, że do zdarzenia tego nie należy przywiązywać wagi ani dopatrywać się przyczyn decyzji minister Gilowskiej w wyżej opisanych sprawach. Samo ministerstwo podkreśla, że dokonując powołania członków rady minister finansów kierowała się reprezentatywnością podmiotów, którymi kierują. Według danych resortu, BPS zrzesza 351 banków spółdzielczych. Według prezesa Laszkiewiczza, KZBS liczy ok. 360 członków. •

AKTUALNOŚCI

Rażące zaniedbania. Brytyjska instytucja rządowa Information Commissioner's Office (ICO), zajmująca się problemem ochrony danych osobowych, skrytykowała 11 banków brytyjskich oraz kas mieszkaniowych za zaniedbania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa danych osobowych klientów. ICO przeprowadziła dochodzenie w sprawie domniemanych luk w systemach bezpieczeństwa, które wykazało, że instytucje finansowe wyrzucają dokumenty zawierające poufne informacje do zwykłych koszy na śmieci. W rezultacie 11 banków zostało zmuszonych do podpisania regulacji Data Protection Act zobowiązującej je do spełnienia brytyjskich wymogów dotyczących bezpieczeństwa poufnych danych osobowych. W przypadku niedostosowania się do wymogów, na banki zostanie nałożona wysoka kara pieniężna. Wśród instytucji wymienionych przez ICO znalazły się: Halifax Bank of Scotland (HBOS), Alliance & Leicester, Royal Bank of Scotland (RBS), NatWest, Barclays, Clydesdale Bank, Cooperative Bank, HFC Bank, United National Bank, Nationwide Building Society oraz Scarborough Building Society.

Nowy operator. Norweska firma Banking and Business Solutions (BBS), zajmująca się obsługą płatności oraz duńska firma Payment Business Services (PBS) podjęły współpracę w zakresie przetwarzania transakcji płatniczych. W tym celu założyły nową spółkę o nazwie Northern European Transaction Services (Nets). Spółka będzie świadczyć usługi związane z obsługą płatności, a zasięg terytorialny działalności spółki obejmie Europę Północną. Do 2008 roku ilość przetwarzanych przez firmę transakcji ma się zwiększyć z 3 do 5 miliardów. Firmy BBS oraz PBS posiadają po 50 proc. udziałów w nowej spółce, jednocześnie szukają kolejnych inwestorów, którzy byłiby zainteresowani dofinansowaniem spółki w celu rozszerzenia działalności na kolejne państwa europejskie.

Bank Światowy przyznał Polsce pożyczkę w wysokości 140 mln euro, która ma częściowo sfinansować projekt regulacji dorzecza Odry. Projekt ma zapobiec katastrofom wywołanym dużymi powodziąmi, a jego całkowity koszt sięga 505 mln euro. Część zostanie sfinansowana z Europejskiego Funduszu Spójności, Banku Rozwoju Rady Europy oraz ze środków budżetowych. Od końca lat 80. Bank Światowy przyznał Polsce ok. 6,5 mld USD.

OPRACOWAŁA KATARZYNA BOGUCKA BANKIER.PL